

Katarzyna Zwolińska w Open Gallery

Barwnie i energetycznie

WYBITNA malarka, która mieszka w niewielkiej wsi Kadczka pod Nowym Sączem, pokazywała swoje obrazy w Szczecinie na Festiwalu Malarstwa Współczesnego dwa lata temu. Otrzymała wówczas jedną z nagród, a jej barwne i energetyczne obrazy zakupiła spółka Euroafrica.

Tym razem do Szczecina ściągnęła ją Monika Krupowicz z Open Gallery (ul. Koński Kierat 17/1), która jest wielką admiratorką talentu Katarzyny Zwolińskiej. Na wernisażu wystawy zatytułowanej „Struktury rzeczywistości”, który odbył się w sobotni wieczór, można było zobaczyć ponad 40 prac. Trzeba przyznać, że są to dzieła przykuwające uwagę i zmuszające do refleksji. Nie tylko ze względu na swoją barwę i energię, którą w sobie noszą, ale także z racji bardzo wyraźnego „charakteru malarzkiego pisma” Zwolińskiej i ich nietypowej struktury. Bo artystka maluje swoje obrazy płamami i smugami farby z domieszką... piasku ceramicznego. Potrafi też tworzyć z nich „obiekty”, czyli obrazy „nakładane” na siebie, tak jak nakładają się na siebie myśli ich twórczyni.

Katarzyna Zwolińska jest absolwentką Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w pracowni prof. A. Sadowskiego, a aneks z grafiki warsztatowej u prof. K. Kołwzan-Nowickiej. Jest laureatką licznych nagród i wyróżnień, a także autorką wielu wystaw w kraju i za granicą. W 2011 roku



Twórczość Katarzyny Zwolińskiej zbiera dobre recenzje.

Fot. Robert STACHNIK

została laureatką Nagrody Prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków.

Malarka, która nie lubi, gdy nazywa się ją artystką, bo uważa, że jest nią tylko w trakcie wernisażu, a na co dzień zajmuje się twórczością, mówi, że najważniejsza w jej obrazach jest energia i stany emocjonalne, które jej towarzyszą w malowaniu. Podkreśla, że w swojej twórczości stroni od przedstawiania ludzkich postaci, bo nie chce, by jej obrazy były... literaturą, czyli opowieścią. A ona nie chce, by przedstawiały jakieś historie. Woli, by obraz przemawiał do ludzkiego wnętrza, świadomości, wrażliwości i by był „pewnym rodzajem medytacji”. Mimo to na wystawie w szczecińskiej Open Gallery znalazło się kilka jej obrazów, na których widać ludzkie

postaci. To na przykład starsza kobieta przedstawiona na płótnie pt. „Wakacje u babci”.

– Dopiero po tym, jak namaluję obraz, widzę dokładnie, jaki on jest, jakie myśli towarzyszyły mi w trakcie pracy, jakie energie mna targają – wyznaje artystka, która za jednego ze swoich mistrzów uznaje Piotra Potworowskiego. Mawiał on, że „początek obrazu jest możliwy tylko w momencie wielkiej wiary w siebie jako człowieka, jest jakby wyzwaniem rzuconym w nieznane...”.

Wystawa Katarzyny Zwolińskiej w Open Gallery (można ją oglądać do 10 stycznia) po raz kolejny potwierdza, że ta szczecińska galeria trzyma poziom i promuje ciekawych twórców, którzy przemawiają własnym, rozpoznawalnym językiem. **Marek OSAJDA**